

**Ceny prenumeraty:**

we Lwowie  
bez darczenia do domu  
miesięcznie . . . . . zł. 4.—  
z dostawą do domu . . . . . zł. 4.20  
Na prowincji  
przysyłką poczt. . . . . zł. 4.20  
Za granicą . . . . . zł. 8.—

Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji

**15 gr.**

Rękopisy i listy w spraw  
bierna, ogłoszenia i rekl.  
i Drukarni: Lwów, u.

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$  cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Manuskrypty i listy w sprawach biernych, ogłoszenia i reklama, adresy nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Jagiellońska 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

## Sokoli amerykańscy w Poznaniu.

Poznań. 2 sierpnia (PAT.) Wczoraj o godz. 11 wieczorem przybyli tu Sokoli polscy z Ameryki.

Poznań. 2 sierpnia (PAT.) Dziś popołudniu Sokoli amerykańscy udali się do odświętnej przystrojonej auli uniwersytetu na uroczystą akademię. — Pierwszy zabrał głos p. Chorzemski, zastępujący pana wojewodę, poczem gen. Sosnkowski wyraził gorące pragnienie, aby Sokolstwo w kraju poszło w ślad Sokolstwa amerykańskiego. Przemówienie swe zakończył gen. Sosnkowski apelem do umocnienia wielkiego gmachu naszego państwa na zasadach prawa, sprawiedliwości, ładu, porządku społecznego, zgody i konsolidacji. W imieniu ks. kardynała Dalbora przemawiał biskup Łukomski, poczem przemawiał p. Roman Dmowski. Podniósł zasługi Polaków w Ameryce, podkreślił mocarstwowe stanowisko Rzeczypospolitej, wykazując wielką żywotność jej organizmu, wreszcie podkreślił znaczenie propagandy zagranicznej za rzecz Polski, wyrażając przeświadczenie, że w uzyskaniu tego stanowiska nasi rodacy w Ameryce będą nam tak pomagali, jak pomagali nam w uzyskaniu niepodległości. Na zakończenie uroczystości odbył się wieczorem raut na Zamku. W ciągu dnia dzisiejszego Sokoli polscy z Ameryki złożyli na mogile poległych powstańców wieniec z napisem: Bohaterom Ziemi Wielkopolskiej — Sokolstwo Polskie z Ameryki, 2 sierpnia 1925.

## BÓJKA KOMUNISTÓW Z POLICJĄ W REICHSTAGU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 sierpnia (G.) Jak donoszą z Berlina, na wczorajszym posiedzeniu parlamentu, obstrukcja komunistów i socjalistów doprowadziła do wielkiego skandalu, a mianowicie, gdy prezydent parlamentu wezwał służbę parlamentarną, by usunęła zbyt awanturniczą się postawę komunistycznych, ci ostatni rzucili się na służbę i pobili ją dotkliwie. Wówczas prezydent zażądał pomocy policji kryminalnej i tej dopiero udało się po wielkiej bójkę wyprowadzić posłów z sali obrad.

## SPRAWA OPTANTÓW POLSKICH Z BAWARJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 sierpnia (G.) Jak donoszą z Monachium, w sejmie bawarskim postawiono wniosek, by wydalić wszystkich polskich optantów, a wraz z nimi i wszystkich polskich obywateli.

## PIELGRZYMKI POLSKA W WATYKANIE.

Rzym. 2 sierpnia (PAT.) Papież przyjął na audjencji pielgrzymkę polską, złożoną z 300 osób.

## ROZRUCHY W WIEDNIU.

Wiedeń. 2 sierpnia (PAT.) Wczoraj po południu przyszło w drugim obwodzie do wykroczeń, w przebiegu których niejaki Franciszek Mohapel został zabity, w mniemaniu, że należy do stronnictwa Hackenkreuzlerów. Policja przywołała porządek

## Wydalenie niemieckich optantów niezaprzeczanym prawem Polski.

Znamienny artykuł w prasie wiedeńskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 sierpnia (G.) Jak donoszą z Wiednia, z powodu gwałtownej propagandy, jaką Berlin od dłuższego czasu uprawia na gruncie wiedeńskim w związku z wydaleniem optantów z Polski, dr. Barness ogłosił w „Wiener Allg. Ztg.“ artykuł, w którym stwierdza, że formalne prawo jest po stronie Polski, i że prawa tego nikt Polsce zaoprzeczyć nie może. Autor artykułu

wykazuje, że z punktu widzenia politycznego i humanitarnego odpowiedzialność spadnie wyłącznie na te czynniki niemieckie, które swego czasu agitowały wśród niemieckich optantów za nieprzyjmowaniem obywatelstwa polskiego i które do dzisiejszego dnia ludzka jeszcze swoich optantów, że w ostatniej chwili Polska okaże się ustępliwa.

## Wiceprezes Banku Pol. w Ameryce. Pertraktacje o drugą ratę pożyczki dla Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 sierpnia (G.) „Express Poranny“ dowiaduje się, że wiceprezes Banku Polskiego dr. Feliks Młynarski wyjechał do Stanów Zjednoczonych z misją omówienia z przedstawicielami grupy Dillona sprawy dru-

giej raty pożyczki w kwocie 35 milionów dolarów, oraz kwestii związanych z tem operacji kredytowych. W pertraktacjach tych weźmie udział radca handlowy poselstwa w Waszyngtonie Gliwic.

## Biskup-litwomian nie wróci do Wilna. Stolicę bisk. obejmie biskup Jałbrzykowski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 sierpnia (G.) Jak podaje „Rzeczpospolita“ biskup Matulewicz, przebywający obecnie na kuracji w Ciechocinku, nie powróci już na

swoje stanowisko do Wilna. Następcą jego ma zostać biskup - sufragan Jałbrzykowski.

## Rokowania o pokój w Marokko.

Primo de Rivera komunikuje Rifienom warunki pokojowe.

Tanger. 2 sierpnia (PAT.) Primo de Rivera przyjął dwóch emisariuszy Abd-el-Krima, oraz zakomunikował im warunki pokoju, ustalone przez Francję i Hiszpanję. Emisariusze odjechali niezwłocznie z powrotem.

Wiedeń. 2 sierpnia (PAT.) „N. Freie Presse“ donosi z Londynu: Według doniesienia biura Reutersa z Malty, — przybyły wczoraj do Gibraltaru 4 angielski torpedowce. Słychać, że zostały wysłane na wody marokkańskie.

Paryż. 2 sierpnia (PAT.) W. B. K. donosi z Terreal, że warunki pokojowe Hiszpanii są następujące: Uznanie autorytetu sułtana i kalifatu w strefie hiszpańskiej. W Agal ma zostać utworzona placówka hiszpańska a jeńcy mają być wypuszczeni. Dyrektoriat ze swej strony zgadza się na stworzenie rządu lokaln. Rifowie mają otrzymać finansowe poparcie Hiszpanii dla urządzenia rządu lokalnego. =@=

## Minister Skrzyński w Nowym Jorku W środę opuszcza p. Skrzyński Amerykę.

Nowy Jork. 2 sierpnia (PAT.) Minister Skrzyński przyjechał tu onegdaj wieczorem. Wczoraj wieczorem minister Skrzyński przemawiał przez radio do ludności amerykańskiej. W poniedziałek zwiedzi Filadelfję, we wtorek, tj. w ostatni dzień pobytu w Ameryce, będzie minister na rozmowach z wybitnymi przedstawicielami nowojorskich kół gospodarczych, w środę rano odjeżdża do Europy.

Nowy Jork. 2 sierpnia (PAT.) W wygłoszonym przez radio przemówieniu

do ludności amerykańskiej, minister Skrzyński opisał wrażenia ze swego dotychczasowego pobytu w Stanach Zjednoczonych, które opuszcza z żalem. Minister wspominał, że przybył do Ameryki w celu wyrażenia wdzięczności narodu polskiego dla narodu amerykańskiego. Podkreślił uczucia przyjaźni, jakie żywi Polska dla Ameryki, oraz wspólność dążeń obu narodów. Zaznaczył, iż we wszystkich miastach Ameryki, które zwiedził, spotykał Polaków z pochodzenia, zajmu-

jących wysokie stanowiska w służbie publicznej, w handlu i przemyśle. — Przemówienie zakończył podziękowaniem narodowi amerykańskiemu za niezwykle przyjęcie, jakiego doznał, oraz wyraził radość z powodu tego, iż miał możność wejścia w osobisty kontakt z prezydentem Stanów, oraz wybitnymi osobistościami Ameryki.

## SKRYTE RACHUBY NIEMIECKIE.

Paryż. 2 sierpnia (PAT.) „Henri de Jouvenel w artykule w „Matin“ wyraża przekonanie, że ostatnia nota Niemiec w sprawie paktu gwarancyjnego, była dyktowana skrytą myślą o przyszłej ewentualnej wojnie rosyjsko-polskiej, która mogłaby pozwolić Niemcom na przeprowadzenie korzystnych dla siebie zmian na granicy wschodniej. Mając zapewnione bezpieczeństwo nad Renem, dzięki paktowi bezpieczeństwa, nie mając zaś obowiązku przestrzegania art. 16 paktu, a przez to samo przepuszczenia przez terytorjum Niemiec pomocy wojskowej dla Polski, Niemcy nie narażając się zupełnie, mogliby w razie ataku Rosji sowieckiej na Polskę, zasłonić Rosję przed Europą.

## AMUNDSEN ZAPOWIADA NOWĄ WYPRAWĘ DO BIEGUNA.

Nowy Jork. 2 sierpnia (PAT.) Wczoraj przybył tu badacz bieguna północnego Ellsworth, towarzysz Amundsen. Wyraził się wobec dziennikarzy, że podejmie próbę osiągnięcia bieguna północnego pod przewodnictwem Amundsen. Spodziewa się on, że sprzedaż filmów oraz dochody z wykładów pokryją wydatki w wysokości 85.000 dolarów.

## ZNIIESIENIE WIZ PASZPORTOWYCH MIĘDZY WŁOCHAMI A AUSTRIJĄ.

Wiedeń. 2 sierpnia (PAT.) W. B. K. Słychać, że rząd włoski w zasadzie oświadczył gotowość przychylenia się do propozycji austriackiej w kierunku zniesienia wiz paszportowych w komunikacji handlowej z Austrią. Ma to nastąpić w ciągu sierpnia.

## ALBERT THOMAS W ARGENTynie.

Buenos Aires. 2 sierpnia (PAT.) Argentynska partja socjalistyczna odbyła wielkie zebranie, zwołane na cześć przybyłego tu Alberta Thomasa. W przemówieniu scharakteryzował on prace, dokonane przez międzynarodowe biuro pracy. Grupa anarchistów usiłowała przeszkodzić zebraniu, została jednak przez socjalistów rozpedzona.

## POGODA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa. 2 sierpnia (Tel. wł.) Komunikat warsz. Instytutu meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 2 bm.: Zachmurzenie przeważnie duże. Możliwe deszcze, skłonność do burz, po tem przejściowe wypogodzenie się. W Warszawie nieco chłodniej, zachmurzenie zmienne, na ogół dość duże. Możliwy przejściowy deszcz, burza, potem wypodzenie się. Temperatura bez znacznych zmian.

# Nowe Prezydium Dyrekcji Kolejowej.

Prezes inż. Paweł Prachtel-Morawiański — Wiceprezes dr. Jerzy Younga.

Jest rzeczą niewątpliwą, że zrozumienie dla interesu narodowego i państwowego na kresach mają przede wszystkim te jednostki, które na tej ziemi wyrosły, które się z nią żyły, które oceniają własnymi spostrzeżeniami niebezpieczeństwa kresowe i ważność trwałego złączenia kresów z całością Rzplitej, a które również uznają tę kardynalną zasadę, że tylko zgodnym, świadomym i planowym współdziałaniem czynników rządowych z czynnikami społeczeństwa, zbuduje się granitowe podwaliny pod gmach państwowy. Do takich jednostek zaliczają się bezsprzecznie nowi reprezentanci tu. Dyrekcji kolejowej: inż. Paweł Prachtel-Morawiański i dr. Jerzy Younga, których dotychczasowa działalność w wolnej, niepodległej Ojczyźnie chlubnie zapełnia karty naszej historii z doby odrodzenia i pierwszych zmagani z utrwaleniem państwowości polskiej na naszych kresach.

Inż. Paweł Prachtel-Morawiański uczęszczał do szkół w Przemysłu, studia techniczne kończył we Lwowie, a pierwsze prace w kolejnictwie rozpoczął w okręgu Dyrekcji stanisławowskiej. Wskutek swoich wybitnych zdolności powołany za czasów zaborczych do Wiednia, pozostał tam lat kilkanaście, zaznajamiając się z zasadami administracji centralnej Ministerstwa kolejowego, zyskując najwyższe uznania i odznaczenia. Z Wiednia mianowany dyrektorem Dyrekcji kolejowej w Stanisławowie, pozostaje tam aż do chwili upadku Austrii, ciesząc się nadzwyczajnym zaufaniem i miłością swoich podwładnych.

Zaskoczony wypadkami listopadowymi 1918, nie waha się przytwierdzić swoje stanowisko narodowe i jako pierwszy prezes polskiej Dyrekcji kolejowej przemawia ze Izami w oczach do zebranej w sali konferencyjnej rzeszy polskich kolejowców, objawiając jej najwyższe szczęście dożycia zmartwychwstania ukochanej Ojczyzny, a wzywając wszystkich do wytrwania w chwili przełomowej, oddaje się karnie Narodowemu Komitetowi kolejowców Polaków, który oddał ma kierować wypadkami w odciętym od całości Rzplitej okręgu Dyrekcji stanisławowskiej. W krótki czas później w szlachetnym pojęciu obowiązku narodowego pozostawia własną rodzinę na łaskę losu i z narażeniem życia przedostaje się przez linję bojową do Krakowa, ażeby tam u Dylegatury Rządu uzyskać akredytywy na wypłatę personelu dyrekcji stanisławowskiej.

Mając odcięty powrót, jedzie do Warszawy, gdzie organizuje Sekcję finansową Ministerstwa kolejowego, opierając się na praktyce wiedeńskiej.

I zaznaczyć należy, że właściwie dopiero od tej chwili uwydatnił się początek pracy w Ministerstwie kolejowym, tworzeniem dotąd dorywczo przygodnymi niewyszkolonymi siłami.

Po pięciomiesięcznej pracy w Ministerstwie, wraca do Stanisławowa, by się pożegnać, bo obejmuje Dyrekcję krakowską.

I tam wśród nader trudnych warunków doprowadza okręg do wzorowego funkcjonowania; zawsze skrzętny, uprzejmy, taktowny i pracowity bez granic, a będąc dobrego serca i odczuwając każdą niedolę pracownika kolejowego, stara się ją wszelkimi środkami łagodzić, przez co w krótkim czasie zaskarbia sobie serca tej czarnej braci kolejowej, tak silnej w obronie interesów narodowych, a tak wrażliwej na serdeczne zajęcie się nią.

Dziś po sześciu latach pobytu w Krakowie, objął rządy w tu. Dyrekcji.

Dziecko kresów — zna nasze potrzeby i odczuwa je głębią swego serca, dlatego żywny miopłonną nadzieją, że rany tu. Dyrekcji w krótkim czasie wyleczy i da jej ten dawno upragniony spokój i wiarę w świetlaną przyszłość.

Dr. Jerzy Younga, pochodzący z staropolskiej, chlubnie na kartach dziejów zapisanej rodziny, wrócił tu do nas, gdzie pierwsze kroki stawiał w kolejnictwie. Szkoły kończył we Lwowie, doktoryzował się w Krakowie.

Oto co pisze o nim „Gazeta Narodowa” w nr. 153 z dnia 8 lipca 1914:

„P. Younga — po wstępnej służbie w Dyrekcji lwowskiej pod tak wybitnymi dyrektorami, jak sp. Deyma i Wierzbicki — przeniesiony do Ministerstwa kolejowego we Wiedniu, jest początkowo prezydjalistą, następnie zastępca szefa departamentu dla spr. organizacyjnych. Na tem stanowisku, dzięki swym zdolnościom, wiedzy, pracowitości i energii, zyskuje sobie pełne uznanie przełożonych. Po jedenastu latach służby przy Ministerstwie, mianowany zastępcą dyrektora lwowskiej dyrekcji kolejowej, zjednał sobie uznanie i poważanie u wszystkich. Uprzejmy i uczynny, w razie potrzeby umiał być energicznym”.

Po sześciu latach obejmuje to samo stanowisko w Dyrekcji stanisławowskiej, skąd przechodzi razem z prez.

Prachtlem do Krakowa, a obecnie do Lwowa.

P. Younga pozostawał przez cały czas inwazji ukraińskiej w Stanisławowie, gdzie, nie zważając na przykrości i prześladowania, zawsze twar do stał przy sztandarze narodowym, dając swym zdecydowanym, po przodkach odziedziczonym patriotyzmem przykład wszystkim otaczającym go Polakom. I nie zachwał go moment bardzo bolesny, kiedy wraz z córką swą aresztowany, dostał się do więzienia za sprawę narodową. W chwili gwałtownej potrzeby podejmuje się wraz z kilkoma innymi urzędnikami udziału w deputacji do Polskiej Komisji likwidacyjnej w Krakowie, lecz aresztowany w Samborze i Stryju, stając w pewnej chwili przed obliczem śmierci wobec groźby rozstrzelania, powraca do Stanisławowa, by nadal bronić interesu narodowego.

Męskie wystąpienie p. Youngi w chwilach groźnych zyskuje mu serca wszystkich podwładnych i całego ogółu polskiego społeczeństwa w Stanisławowie.

Obu nowych sterników potężnej instytucji państwowej witamy jak najserdeczniej, w przeświadczeniu, że pod ich kierownictwem okręg Dyrekcji lwowskiej spełni swoje zadania dla utrwalenia mocarstwowej potęgi Najjaśniejszej Rzplitej.

## SPORT.

# Sparta (Praga) — Pogoń 4:2 (1:2).

Drugi dzień zawodów i drugie zwycięstwo Czechów z tą tylko różnicą, iż sobotni wynik 2:0 stał pod wielkim znakiem zapytania i mógł również dobrze być remisowy — natomiast wczorajszy nie może uleść dyskusji i jest zasłużonym triumfem lepszej pod każdym względem drużyny.

Pogoń wystąpiła w tym samym składzie, Sparta Hajnego z pomocy przesunęła do ataku (lewy łącznik) a do pomocy dała Mikę — zresztą ci sami, a więc Hochmann; Hojer i Steiner; Kada Cerveny; Horeis, Polacek, Schaffer i Simonek.

Przed zawodami Sparta wręczyła Pogoni piękny puchar, poczem sędzia p. Schorr dał znak gry.

Zaczyna Pogoń, lecz wnet Garbienio-wi odbiera Schaffer piłkę i daje swemu łącznikowi, który piłkę traci, z czego korzysta obrońca Pogoni i grę przenosi na środek boiska. Tu przez pewien czas gra toczy się zmiennym szczęściem, piłkę ma i Kada i Cerveny, to znowu Hanke i Olearczyk. W trzeciej minucie dostaje piłkę Wacek, ucieka z nią Kadzie, podaje Batschowi ten przeprowadza ją przez obrońcę Sparty Steinera i nieuchronnie strzela w prawy róg. Oklaskom nie ma końca. Zachęca to drużynę. Gracze Pogoni czują za sobą honorową bramkę strzeloną pogromcy Urugwaju — to też gra naprzód i przez pierwszych pięć minut górują. Sparty nie jednak, ilekroć mają piłkę podają ją wprost koncertowo. Lecz dobre pozycje wypracowane przez łączników a zwłaszcza pomoc, psnie Schaffer, którego sędzia ściąga trzy razy z pozycji spalonej. Raz nawet gracz Sparty zle piłkę rzuci z linii bocznej — sędzia karze to wolnym, strzelonym przez Hankiego wprost na Batscha — ten chwytając piłkę na głowę, lecz przenosi ponad poprzeczką. Gulicz bardzo nie-madrze traci tuż koła pola karnego Polacka: rzut wolny omal nie zamieniony przez obrońcę Sparty w bramkę — Görlitz jednak slichnie obronił. W dziewiętnastej minucie Horeis — doskonale prawie skrzydło Czechów, chwytając piłkę — jak burza mija Giebartowskiego — centruje — piłkę na głowę dostaje Polacek, podaje ją Schafferowi, a ten z odległości dwu metrów flagmatycznie wsadza ją do bramki. Wyrównanie nie wyprowadza graczy Pogoni z równowagi. Atakują dalej zwycięście — z wyjątkiem jednak silnego strzału Garbienio wprost w ręce Hochmanowi, inne zawodzą — zwłaszcza

Szabakiewicz fatalnie przestrzelił z odległości może dwu kroków z pewnej pozycji — tu Schaffer może być przykładem — że z tak bliska nie strzela się, lecz lekko piłkę tam wysła, gdzie wzrok każe.

Ataki zmieniają się ustawicznie — Kada wspaniale rozdziela piłkę i właściwie całą grę kieruje. Mimo tego w 27 minucie dostaje piłkę Słonecki, doskonale centruje — piłkę dostaje na głowę Wacek i doskonale skierowuje ją w bramkę — Hochmann tylko obrócił się, by ją z siatki wyciągnąć 2:1 dla Pogoni i entuzjazm 5 tysięcznej publiczności bez granic.

Po chwili Słonecki, stojąc na spalonej pozycji (jedyny błąd p. Schorra) centruje i Batsch omal nie strzela trzecią bramkę. Sparta zaczyna zaciebie atakować, dąży za wszelką cenę do wyrównania, co się jej jednak nie udaje i pierwsza połowa kończy się zwycięstwem Pogoni.

Zwycięstwo — lecz każdy — kto dłużej drużynę zna — mógł łatwo poznać, iż pomoc i obrona Pogoni grają ostatkami sił i w drugiej połowie przegrywają. Jeśli nie zastosuje się sytemu mądrej obrony. P. Fischerowi, trenerowi Pogoni radziłem, by drużynie nakazał tylko się bronić, iż każdy atak naszych odciągnie i naszą pomoc naprzód i w tem właśnie leży niebezpieczeństwo odsłonięcia tyłów i umożliwienie Czechom robienia bramek.

Tak się też stało.

Druga połowa upływa pod znakiem przyniatającej przewagi Czechów. Strzał za strzałem pada na bramkę Pogoni lub przelatuje obok niej. Goerlitz pracuje znakomicie. Faul Gulicza, to znowu Hankiego i z samej linii pola karnego padają rzuty wolne — na szczęście obronione. W szóstej minucie broni się rogiem Olearczyk, w pół minuty potem robi to samo Wacek, który zaczyna grać jako trzeci obrońca, czwarty pomocnik — no i o napaśtnika roli nie zapomina, ale dopiero w dwunastej minucie udaje się Pogoni przejść do ataku. Taki sam atak w 17 minucie ma ten skutek, iż Pogoń odsłania swe tyły a Horeis ciągnie sam z piłką przez dwu graczy Pogoni i nawet nie wiem, czy strzelił, czy też z piłką wprost wjechał do bramki Pogoni, czy też podał Szaferowi, 2:2. I nie mijają dwie minuty, gdy znowu Hajny, lewy łącznik, myli szpetnie Olearczyka i strzela nie do obrony. 3:2 i pew-

# KAWA RIEDLA

ność już kłęski. O wyróżnieniu lub zwycięstwie mowy już nie ma. Sparta gwałtownie atakuje, dopuszczając tylko czasami atak Pogoni do głosu pocihyba, by się lepiej ustawić i tem intensywniej zaatakować. To doprowadza w 26 minucie do rogu; piłkę bije Horeis, dostaje ją na głowę Kada i strzela najpiękniejszą bramkę dnia 4:2 i ciche życzenie zwolenników by tak już zostało. Pogoń tymczasem zaczyna grać faul — to Gulicz, to Hanke, to Giebartowski, czasem krzyczący i skandalicznie grający Olearczyk — za to sypiać się wolne. Na dziesięć minut przed końcem Szabakiewicz podciąga, centruje lecz Wacek z odległości kilku kroków słabo strzela, a pozycja była prawie pewna. Sparta tymczasem, mając zwycięstwo pewne, zaczyna się bawić. Piłka od nogi przechodzi do nogi, jakby na sznurku; by choć jedno złe podanie, by jakiś kiks, by złe zatrzymanie piłki — męczy to do reszty Lwowian, którzy bezradni biegają po swem polu karnem i bronią się rozpaczliwie. Technika i taktyka Czechów zabłysła tu wspaniale i udowodniła iż to drużyna, dla której i Urugwaj, mistrz świata, nie był straszny. Dobroczynny gwizd p. Schorra, se dziującego znakomicie, przerwał te katuse publiczności, która więcej na końcu miała strachu aniżeli radości.

Dlaczego przegraliśmy. Musieliśmy. Wygrać ze Sparta, która dała nam obraz skończonej gry pod względem zwłaszcza mądrego podawania sobie piłki — nie mówiąc już o technice — wygrać — byłoby niesprawiedliwością i musielibyśmy przy zwycięstwie Pogoni napisać — „udało się”. Gdyby pomoc Pogoni i obrona były lepsze, gdyby tak prędko nie męczyły się — wówczas wobec stanowczo lepszego ataku Pogoni możnaby myśleć o jakimś sukcesie. Ale w dzisiejszych warunkach mimo zdobytego po raz trzeci mistrzostwa Polski, daleko jeszcze Pogoni do tej klasy, jaką dziś przedstawia Sparta. Prawdziwą satysfakcją było patrzeć na tych graczy, świetnie ustawiających się, idących jak burza do piłki, na tą pomoc klasyczną — która w jednej chwili umiała być koło swego ataku, nawet strzelała na bramkę przeciwnika i już ją widziało się na swem polu karnem koło obu obrońców, którzy — jak mur — tkwili koło swej świętości — pilnując dość słabego bramkarza, Hochmanna. A ileżto razy nasz obrońca, zwłaszcza Olearczyk, zapędził się gdzieś aż do obrony Sparty — nagle piłka przeniosła się pod bramkę Pogoni a tam obrońcy nie było. Również to bawienie się piłką naszej pomocy i obrońców zaczyna być nie tylko denerwujące, lecz wprost śmieszne. Czy Schaffer piłką się bawił? On ją natychmiast oddawał, a jak precyzyjnie i czysto.

Poza tem jednak wynik 4:2 uważany dla Pogoni jako bardzo zaszczytny — zwłaszcza 2:1 w pierwszej połowie. Siabsza gra pomocy i obrony wynika z zmeczenia. Złe, bardzo złe robi zarząd (nie wiem tylko, czy jest tam jaki zarząd — gdyż te same łozę sprzedają nawet po dwa razy), który tak drużynę przemęcza. Tu mamy na karku Vienne, to znowu reprezentację północnych Węgier, to DFC — czy nie zadużo tej piłki nożnej — czy nie wywoła to reakcji ze strony publiczności, a zniechęcenia u graczy?

Lecz to do rzeczy nie należy. Raczej to, iż na zawodach tych było do 4 i pół tysiąca publiczności, iż pogody znowu nie było a rozkopany gościńcem prawdziwa sztuka dostać się do boiska.

Sędzia zaś p. Schorr zalił się przedemną, iż dano mu dość słabych sędziów autowych, jakby naumyślnie, by go zdyskredytować w oczach publiczności, która go lubi i ceni. Ha — może i to być, gdyż tajne są ścieżki polityki footballowej.

**Sprostowanie.** Wczoraj sędziował na zawodach Sparta—Pogoń p. Boder a nie p. Bober. Kolenaty zaś nie przyjechał, choć nas zapewniano, że to rzecz pewna.

**Hasmonea (Old Boye) — Prasa sport. 3:1 (2:0).** Wszystko byłoby ładnie, gdyby nie mała walka pokazowa dżiu-dżitsu między dwoma graczami, których sędzia p. Boder usunął z boiska. Złe się wielkie dzieci zaczynają bawić i zły przykład dają.

### WARSZAWA.

**Warszawa. (Tel. wł.) Praga—Warszawa 3:2 (1:0).** Zaszczepny wynik dla ambitnie grającej drużyny warszawskiej, świetnie usposobionej w obronie. W pierwszej połowie przewaga Czechów, w drugiej gra wyrównana. Bramki strzelili Hojer dwie z przeboju i jedną Beybel, dla Warszawy Loth II. i Grabowski. Publiczności do 3000, sędzia p. Ivancic z Budapesztu dobry. Upał nieznośny — grano bowiem o 12 w południe.

### ZAWODY W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa. 2 sierpnia. (G).** Wyniki zawodów w Łodzi: Drugi występ mistrza niemieckiego związku w Czechosłowacji Deutsches Fussball Club i mistrza Łodzi ŁKS. dały wynik 4:0 (1:0) na korzyść gości.

Zawody piłki nożnej między wojsko wym klubem sportowym a Union — 4:1 (3:0).

Mecz piłki ręcznej. Union — ŁKS. 11:0 (8:0).

### SLAVIA W BIAŁOGRODZIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa. 2 sierpnia (G).** Jak donoszą z Białogrodu, zawody Slavia (Praga) — Białogrodzki Klub Sportowy dały wynik 3:1 (2:1).

### REGATY W GDYNI.

**Gdynia, 2 sierpnia. (PAT.)** Dziś odbyły się tu V-te regaty morskie, w obecności licznych gości z całej Polski. Regaty dały wyniki: Czwórki marynarki wojennej: 1) „Jaskółka“, 2) „Pomorzanie“; łódzie rybackie żaglowe 1) Dedław 2) Abraham; szóstki marynarki wojennej żaglowce: 1) Pomorzanie, 2) „General Haller“; łódzie rybackie wielkie 1) Szulc, 2) Kenner; kajaki: 1) por. Jaszczyniec i por. Rudziński, 2) por. Lasocki i podchorąży Gorecki.

Zawody pływackie dały rezultaty: bieg pań na 200 m. zwyciężyła p. Hirsbergerówna, 2 min. 44. Bieg marynarki wojennej na 500 m. pierwszy Adamowicz, 6 min. 30. Dalszy bieg na 500 m. pierwszy kapitan Kunczewicz 5 min. 25. Bieg panów na 1.000 m.: pierwszy Wajcht 24 min. 40.

**Puchar PZPN.** Chcąc wprowadzić więcej życia w piłce nożnej PZPN. zdecydował się wprowadzić rozgrywki o puchar, zamiast dotychczasowych rozgrywek mistrzowskich. Warunki tych rozgrywek są następujące: 1. Rozgrywki odbędą się w dwóch terminach, w jesieni 1925 roku w poszczególnych okręgach, oraz na wiosnę 1926 roku finał. 2. Rozgrywkami okręgowymi kierują wydziały gier i dyscypliny odnośnych ZOPN., rozgrywkami zaś międzyokręgowymi wydziały gier i dyscypliny PZPN. 3. W rozgrywkach mogą brać udział wszystkie drużyny, które zgłoszą swój udział w terminach przez WG. i D. odnośnych ZOPN. 4. Terminy rozgrywek ustala się przez losowanie. 5. Zwycięscy okręgowi rozegrają ze sobą zawody półfinałowe tj. międzyokręgowe w trzech osobnych grupach, a mianowicie: a) Kraków, Górny Śląsk, Łódź. b) Poznań, Toruń Warszawa. c) Wilno, Lublin, Lwów. 6. Zwycięzcy poszczególnych grup rozgrywają ze sobą finałowe zawody. 7. Zwycięzca otrzymuje na własność puchar PZPN.

# Wiadomości bieżące.

Lwów, 3 sierpnia 1925.

**OD ADMINISTRACJI. Wszyscy nowi prenumeratorzy, którzy zaprenumerują „Słowo Polskie“ od 1 sierpnia, otrzymają bezpłatnie początek Biblioteki Słowa Polskiego w formacie książkowym p. t. „Czarnoksiężnicy“.**

**Do P. T. Prenumeratorów! Zawiadamiamy, że o ile do dnia 15 sierpnia nie otrzymamy prenumeraty za sierpień, to z d. 16 sierpnia wstrzymamy wysyłkę dziennika tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejscowym.**

— Do numeru dzisiejszego dołączamy dalszy ciąg powieści p. t.: Czarnoksiężnicy“.

— Ostatnie bezpłatne lekcje wakacyjne wyrobu dywanów smyrneńskich ręcznej roboty rozpoczynają się 4 sierpnia, na które zostanie przyjęta ograniczona ilość pań. Lekcje od 2—8 wiecz., wpisy i informacje przedwcześnie od 10-tej rano do 7-ej wiecz. w Pierwszej polskiej kółce. wytwórni dywanów Karola Litwinowicza, Lwów, Zyblikiewicza 18, parter. 6233

— **Władze akademickie Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego** ustaliły ilość wolnych miejsc dla kandydatów chcących wstąpić na studia w roku akademickim 1925/26 w ogólnej cyfrze 200 miejsc, przyczem na wydziale rolniczym 85 miejsc, na wydziale ogrodniczym 50 miejsc, na wydziale leśnym 65 miejsc. Podania kandydatów będą przyjmowane w sekretariacie Szkoły od dnia 1 września 1925 r. przy ul. Miodowej Nr. 23. — Warunki przyjęcia są następujące: 1) podanie na formularzu, dostarczonym przez sekretariat (od 1. listopada r. b.); 2) metryka; 3) świadectwo dojrzałości (w oryginale); 4) dowody wojskowe; 5) 4 fotografie. — Studenci (iki), którzy w ciągu jednego roku nie byli studentami jednej ze szkół akademickich, winni podać na jakim zajęciu czas spędzili i przedstawić świadectwo mieniącego go. — Uczniowie szkół prywatnych oraz szkół obcych mogą być przyjęci w charakterze studentów tylko wtedy, jeżeli świadectwa szkół średnich, które skończyli, uznane zostały przez M. W. R. i O. P. za równoważne ze świadectwami szkół państwowych. — Wykłady dla pierwszego roku rozpoczynają się 1-go października, zaś dla wyższych semestrów w dniu 10 października r. b.

— **Zmarli we Lwowie:** Baranowa Anna, wd. po bandażyście, lat 83 — Franciszkańska 7; Marków Zofia, wd. po redaktorze „Haliczanina“, lat 61 — Staszka 8; Kaczor Iwan, żebrak, lat 32 — szpital powszechny; Harasymów Eustachy, zarobnik, lat 21 — Instytut medycyny sądowej; Połochajło Maria Aleksandra Franciszka, zakonnica konwentu Sióstr Józefinek, lat 53 — Kurkowa 53.

— (a) **Bójki karczemne i awantury.** Jak zwykle w sobotę i niedzielę zanotowały władze policyjne i dziś cały szereg bójek karczemnych i awantur ulicznych, wszczynanych przez różnego rodzaju pijaków. Zaiscicia te są tem więcej napiętnowane, że istnieje zakaz drobnej sprzedaży spirytualiów, jak wódka, rum itd. oraz, że te karczemne zaiscicia kończą się najczęściej krwawo, przyczem awanturujący się zwolennicy alkoholu dostają się albo na pogotowie ratunkowe i do szpitala, lub też do aresztów policyjnych. Czas najwyższy, by władze kompetentne zajęły się tą sprawą i położyły raz na zawsze kres nadużyciom.

— (a) **Zuchwałość ulicznych złodziejaszków.** Przyp. ul. Zamarstynowie — skradli nieznanemu dotąd sprawcy łaskę, wystawioną w otwartych drzwiach sklepu Feliksa Dittlika. Kiedy właściciel wybiegł za sprawcami i usiłował odebrać im przedmiot kradzieży. Ci pobili go tak dotkliwie, że musiano odstawić go na pogotowie ratunkowe. Za sprawcami wszczęła policja poszukiwania.

— (a) **Nieszczęśliwy upadek.** Wczoraj uległ nieszczęśliwemu wypadkowi funkcjonariusz kolejowy, Mikołaj Głowiński. Kiedy bowiem usiłował wskoczyć do pociągu, odjeżdżającego z dworca kolejowego Lwów-Podzamcze został obalony przez pędzący wóz i odniósł szereg potłuczeń. Rannego odstawiono na pogotowie ratunkowe a jak stwierdzono winę ponosi sam Głowiński tem bardziej, że był wówczas pijany.

— (a) **Włamanie do Kasy Chorych.** Wczoraj rano o godz. 6 min. 30 włamali się nieznanemu sprawcy do lokalu okręgowego Związku Kasy Chorych przy ul. Dwerńskiego 1. 3. Sprawcy zostali jednak prawdopodobnie spłoszeni, bo szkoda nieprzekracza kwoty 200 zł. Policja czyni w tej sprawie energiczne poszukiwania.

— (a) **Skutki ulewnego deszczu.** W nocy z 1 na 2 sierpnia osunął się nasyp kolejowy na przestrzeżeniu między Podhajcami a Brzeżanami i przysypał gruzem tor na odcinku 200 m. długim. Powodem gwałtowna ulewa. Po pięciogodzinnej przerwie ruch pociągów został przywrócony do normalnego stanu.

— (a) **Do aresztów policyjnych** oddano Jakóba Grossa za kradzież; Józefę Błońską za kryty nierząd, zaś Józefę Oleńnik, Ewę Dydów (koryntiankę) i Alberta Rosmana za awantury uliczne. Towarzystwa otrzymali im Aleksander Dąbrowski i Władysław Wójcik, aresztowani za bójki karczemne oraz ośmiu osobników aresztowanych za włóczęgostwo.

— (a) **Krwawa bójka pijaków na dworcu brzuchowickim.** Wczoraj wieczorem wszedli na dworzec brzuchowickim dwaj pijani awanturnicy Senior Stanisław i Pawłaczek Stanisław do pociągu, odchodzącego do Lwowa. Po pewnej chwili wszczęli w przedziale między sobą bójkę w czasie której pokuli się nożami. Ponieważ dopiero interwencja policji położyła kres awanturze, pociąg ten przybył do Lwowa znacznie opóźniony. Obu awanturników pokutych nożami przewiozło Pogotowie w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego.

# **Sprawa Muraszki.** Do Warszawy wrócił z Wilna adw. Szurlej, który bawił tam w sprawie obrony Muraszki, zabójcy Bagińskiego i Wieczorkiewicza, w czasie procesu w nowogrodzkim Sądzie Okręgowym w dn. 28 sierpnia br. Adw. Szurlej ustalał wraz z oskarżonym listę świadków, która w pierwotnej redakcji uległa znacznemu przetrzebieniu, sąd bowiem odrzucił prośbę Muraszki o powołanie szeregu osób, mających zapewne ustalić momenty polityczne procesu. Z usuniętych z listy świadków nazwisk widać, że sąd dąży do wyeliminowania pierwiastku politycznego, zacieśniając w ten sposób granice sprawy i ograniczając ją jedynie do faktu dokonanego zabójstwa.

Odrzucono takich świadków jak gen. St. Haller, arcybiskup Ropp, gen. Gruber, naczelny prokurator wojskowy, posłowie: Stroński, Kozicki, Perl, pułk. Szulborski i inni. Kwalifikacja czynu przestępnego, z art. 453 kk. świadczy o tem, że akt oskarżenia zarzuca Muraszce zwykłe zabójstwo, a nie popełnienie zbrodni pod wpływem wzruszenia psychicznego, która to kwalifikacja wydaje się w tym wypadku jedynie słuszną. Zaznaczyć należy, że obrona złożyła wniosek o dołączenie do procesu wszy

stkich aktów sprawy Bagińskiego i Wieczorkiewicza, dla wykazania jacy to ludzie padli ofiarą zamachu oskarżonego.

+ **Sława Warszawianek.** Uroda i elegancja Warszawianek coraz częściej imponują gościom zagranicznym odwiedzającym naszą stolicę.

Ostatnio mamy do zanotowania wybitny głos znakomitego dziennikarza wiedeńskiego, p. dr. Koszelli, który na łamach popularnego „Neues Wiener Journal“ dzieli się w artykule pt. „Miasto eleganckich kobiet“ następującymi wrażeniami:

Paryż? Zapewne! A jednak istnieje miasto, które o ten tytuł może się śmiało ubiegać i być małym Paryżem. Jest to Warszawa. Oczywiście w tem dziwnym milionowym mieście szukałbyś naprzód paryskich osobliwości. Nie znajdziesz tu żadnych „Pól Elizejskich“, żadnych Tuillerji, bulwarów skapanych w świetle, bajkowych sklepów luksusowych, światowych lokali, intymnych kabaretów. Ale zato Warszawa posiada swój „Lasek Buloński“ — Łazienki. Ogromny cienisty park, pełen wzgórz i dolin, bujnych łąk i przepysznych ustroni. A głębiej wśród nich, nad cichą tonią wodną dionizyjski pałacyk. Jeden z jego wspaniałych gabinetów wystarczy, aby zapomnieć o ziemskiej doczesności i wznieść się na szczyty ludzkich uczuć. Na tle tych kulisów, Warszawa daje przepiękne widowisko: „Mały Paryż“. Tu w pogodne dni już od wczesnego rana roztańczają Warszawianki cały swój bajeczny urok z niebywałym wdziękiem. Kobiety wszystkich warstw społecznych tworzą tu wspaniałą reunion, współzawodnicząc ze sobą, aby udowodnić słuszną sławę Warszawy, jako małego Paryża i jako miasta najelegantszych i najpiękniejszych kobiet.

## Radjofon

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI:

**Poniedziałek, 3 sierpnia:**  
**Berlin. (505).** Godz. 20. 17 Wieczór muzyki komnatowej — kwartety i sola skrzypcowy i na wiolonczeli.  
**Wrocław. (418).** Godz. 20. Koncert orkiestry wojskowej.  
**Frankfurt. (470).** Godz. 20. Koncert wagnerowski.  
**Królewiec. (296).** Godz. 20. Koncert skrzypcowy — solo i trio.  
**Lipsk. (454).** Godz. 20. Wieczór śpiewów i tańców z orkiestrą.  
**Monachium. (485).** Godz. 20. Koncert muzyki komnatowej.  
**Monastyr. (410).** Godz. 20. Koncert flecistów.  
**Godz. 21. Orkiestra.**  
**Stuttgart. (443).** Godz. 20. Wieczór muzyki Webera — orkiestra.  
**Wiedeń. (330).** Godz. 20. Akademia koncertowa.  
**Grac. (404).** Godz. 20. Dwie godziny śmiechu, piosenki i muzyka taneczna.  
**Rzym. (425).** Godz. 20. Wesołe kolety z Windsoru. opera.  
**Praga. (550).** Godz. 20. Koncert muzyki tanecznej.  
**Zurych. (515).** Godz. 20. Akademia koncertowa.  
**Paryż. (1750).** Godz. 20. Wieczór słowiański. pieśni i muzyka jugosłowiańska.  
**Barcelona. (460—325).** Godz. 20. Koncert orkiestry radiowej.  
**Ostle. (380).** Godz. 20. Wieczór pieśni studenckiej — orkiestra.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

**INASPŁATY**  
 poleca PT. Oficerom, Adwokatom, Inżynierom, Urzędnikom, Nauczycielom (kom) i t. p.  
 n6291 **OBUWIE**  
 wszelkiego rodzaju  
**„MIKADO“**, Akademicka 20.

## Z kraju.

□ **ZAKOPANE.** Wystawa turystyczna. 28 bm. uchwalony został preliminarz wydatków związanych z projektowaniem urzędzeniem w 1928 roku pierwszej polskiej wystawy turystycznej. Na rok bieżący wstawiono kwotę 7 tysięcy zł., które wydatkują po połowie Tymcz. Komisja uzdrowskowska i Magistrat.

Nieznany samobójca. W poniedziałek w godzinach popołudniowych, zna leżli pasterze w lesie u wylotu doliny „Za Bramką” starszego mężczyźne, dającego słabe znaki życia. Zawiadomiony komisarjat PP. wydelegował natychmiast na miejsce wypadku st. przodownika Skoczylasa, który jednak skonstatować mógł tylko śmierć. Próby uratowania nie przyniosły rezultatu. Jak dalsze dochodzenia i list znalezione przy nieboszczyku wykazały, mężczyzna ów popełnił samobójstwo, motywując targnięcie się na życie chorobą od 18 lat go trapiącą. Denat przed dopełnieniem samobójstwa spalił wszystkie dokumenty i zniszczył znaki na ręczniku, który posiadał przy sobie, jedynie monogram na chusteczce: W. W. pozostał jako ślad mogący przydać się przy stwierdzeniu nazwiska. Nieboszczyk, mężczyzna w wieku około 50 lat, średniego wzrostu, szpakowaty, posiadający zarost (brodę i wasy) należał jak wskazują charakter pisma, wygląd ze wnętrny i starannie utrzymane ręce do sfer inteligencji. Śledztwo w kierunku stwierdzenia identyczności w toku.

## Z LISTÓW DO REDAKCJI.

### Ku czci Kornela Makuszyńskiego.

(Przedruk pożądaný).

Panie Makuszyński, cnót wszelakich wzorze  
Oto głowę mą kłonię przed Tobą w pokorze.  
Nauczycielu — Mistrzu dobry i łaskawy  
Co wysilasz swój umysł dla kobiecej sprawy.  
Proroku — brudem życia nieskalany  
Co chcesz oblec nas wszystkie w drelich i barchany —  
Asceto — który nigdy nie spoglądasz pono  
Na niewiastę, której rzec nie możesz „żono”  
Apostole — co głosisz, że ta białogłowa  
Godna jeno pochwały, która dzieci chowa  
I tylko tę jedną swą srebrzystą gamą  
Uznajesz wobec świata serca swego damą —  
Wieszczu — którego słowo niby wonne kwiecie  
Nie ubliżyło nigdy uczciwej kobiecie,  
A lekkie Twoje pióro w ambrozji kapane  
Nie mści się za porażki od niewiast doznane —  
Rycerzu średniowieczny — bez lęku — bez zmayı —  
Co na śmierć gotów jesteś na nasze rozkazy,  
Jakiemiż ja niegodna mam Cię uczcić słowy?  
Zaiste — zbyt są skape rymy naszej mowy!!!

Zresztą kobietą jestem, umysł mój ubogi...  
Tobie promienie słońca, gwiazdy stać pod nogi,  
Czoło Twe zdobić w laury lub płomienne róże,  
Na cześć Twą złote płyny lać w tęczowe kruże.  
Wszystkie skarby Golkondy oddać Tobie w dani  
Za Twoje „Orlice” — za Twój „Żywoć Pani”,  
Za wzniosłe aforyzmy, listy et caetera  
Zakląć Twe Imię w baśni jako bohatera!  
O Nieśmiertelny! niechże duch Twój nie spoczywa —  
Cały hufiec w Twe ślady do czynu się zrywa —  
Bo pióro Twoje niby hetmańska buława  
Wskazuje innym drogę — w czym jest wieczna sława!!

Jagienka ze Lwowa.

## Ze świata.

+ **Telefony międzypoleczne.** Prace techniczne celem uskutecznienia połączenia telefonicznego między Londynem, Turynem i Rzymem ukończono tak, że komunikacja na tej linii będzie się mogło wkrótce rozpocząć. W niedługim czasie ma być ukończona linia telefoniczna między Rzymem, Berlinem, Amsterdamem i Wiedniem.

+ **Wynalazek samochodowy.** Wynalazca steru samochodowego bez drutu, Franciszek Hendis zaprodukował swój wynalazek na „V-tej Avenue” w Nowym Jorku wobec licznej publiczności. Samochód, nie kierowany przez nikogo, za którym jechał drugi samochód, kierowany przez wynalazcę, zdołał wśród największego ruchu ulicznego wyminąć wszystkie przeszkody. — Koła fachowe sądzą, że wynalazek ten nie ma wielkiej wartości praktycznej, wyrażają jednak opinię, że znajdzie on zastosowanie w służbie wojskowej.

+ **Po rubiny cesarza Maksymiljana.** Grupa milionerów amerykańskich zorganizowała ekspedycję dla podniesienia z dna morskiego parowca „Merida” który zatonał z ładunkiem złota i srebra koło przylądka Virginji. Wśród kosztowności „Virginji” znajdować się mają słynne rubiny cesarza Maksymiljana.

+ **Symfonia Ostwalda.** Znakomity twórca nowej teorii barw, Wilhelm Ostwald ułożył specjalną „symfonię barw”. Będzie ona „grana” na ekranie w Kilonji.

==O==

# OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

### KUPNO I SPRZEDAŻ. 8 groszy za wyraz.

NOWY WÓZEK jasionowy (gumowe koła) i gig sprzeda Lwowska Fabryka chem. „Tien” Lwów-Zamarstynów. 6237

PARĘ KONI wyjazdowych wafaczy, maści gniadej, kurtyzowane, lat 7 i 8, wysokości 168 cm., rasa poprawna, sprzeda Lwowska Fabryka chem. „Tien”, Lwów-Zamarstynów. 6236

**Mebel na raty!** Zagraniczne i krajowe. Urządzenia biurowe. Meble gięte z fabryki „THAIET”. Klubowe garniury skórzane i sypialnie dębowe po cenach konkurencyjnych w znanej firmie **MÜNZERA — ul. Rejtana 4.** 6120

### MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 6 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ 5-6 pokojowego mieszkania z pełnym komfortem. Zgłoszenia Administracja Słowa pod Rozłucz. 6244

LETNI pensjonat prywatnego gimnazjum im. H. Jordana przyjmuję w sierpniu na pobyt uczniów lub uczennice w Jordanowie. 6165

### PROF. R. WACEK.

## ROWEREM PO EUROPIE

260 STRON DRUKU NA PAPIERZE KREDOWYM Z 100 ILUSTRACJAMI, T. I.

BARWNE OPISY PODRÓŻY PO BAŁKANIE, PRZEZ SZWAJCARJĘ I FRANCJĘ DO HISZPANII — RIVIERĄ FRANCUSKĄ I WŁOSKĄ, PRZEZ ENGADIN, DUNAJEM DO WIEDNIA.

DO HABCYIA W BIBLIOTECE „MŁODOŚĆ I SIŁA” — LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — CENA 4 zł. Z PRZES. POCZT.

DO wynajęcia pokój umeblowany z utrzymaniem ewent. dla 2 osób. Adres w Administracji Słowa. 6192

DWAJ uczniowie wyższych klas gimnazjalnych lub akademików z dobrych rodzin przyjmę na utrzymanie. Zgłoszenia: Lwowskie Biuro handlowe Lwów Kościuszki 4. 6267

DWAJ uczniowie lub dwie panienki z obywatelskiego domu znajdują pomieszczenie wraz z cątem utrzymaniem przy bezdzietnej rodzinie wyższego urzędnika politycznego. Fortepian — Komfort. Zgłoszenia: Lwów, ulica Marii Konopnickiej 14, Drzwi 8 piętro li. 6231

WYNAJME mieszkanie 2-5 pokoi możliwie okolica Potockiego. Zgłoszenia Issakowicz 6, Bączkowska. 6254

### NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

ŁATWA metoda wyuczam języka francuskiego i niemieckiego, udzielać konwersacji, oraz przygotowanie do poprawek z tych języków, Długosza 37. II. p. 6207

### RÓŻNE DONIESIENIA. 6 groszy za wyraz.

FARBOWANIE włosów „Henna”, obcinanie włosów a la Garçon, mycie głowy, ondulację, poleca Zakład fryzjerski damskiego **Józefa Hebermana** we Lwowie ul. Mikołaja I. 1. 6235

CHOROBY serca przyjmuje lecznica „Satus” Kraków, Szulskiego 11, tel. 1295. Kąpiele kwasowe i wodolecznictwo, impregnowane gazem, wodolecznictwo, elektryzowanie, naświetlanie, djeta itp. 5927

WYKONUJĘ obliczenia statyczne, plany, konstrukcji żelazno-betonowych. Zgłoszenia pod „Żelazobeton” do Administracji. 6213

NA najtwardsze nogi obuwi wykonuje bardzo ładnie po najniższych cenach **Juljan Janczyszn** Lwów, Wałowa 7. 6195

### BILETY WIZYTOWE WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO  
ul. Zimorowicza 15.

**Czas wyrównać prenumeratę!**

MARCEL PREVOST. 26)

## Jego pani i Ja.

(Sa maitresse et moi).

Przełożyła z francuskiego

Irena Łozińska.

(Ciąg dalszy.)

— Ależ doktorze, pańskie honorarium?!

— Żartuje pan! pomiędzy sąsiadami!

Zauważyłem, że śpieszył się, chcąc uniknąć spotkania ze swoim żeńskim kolegą. Odprowadziłem go na schody; uścisnęliśmy wzajemnie swe dłonie. Patrząc za nim, kiedy lekkim schodził krókiem, ujrzałem Zofję, która równocześnie, krokiem pewnym, równym, a bez pośpiechu, wchodziła na górę. Spotkali się w połowie schodów. Viécourt uklonił się, a Zofja lekko skinęła mu głową.

Kiedy pozostaliśmy sami w pokoju

Roberta, który spał, (zdradzając niepokojące oznaki letargu), opowiedziałem Zofji o swoim przestrachu. Instynktowo nie odczułem, że to wtargnięcie obcego człowieka w życie nas trojga, nie podobało się jej, ale, nie okazała tego.

— Dobrze zrobiliś, powiedziała. — Powinno być cię ostrzec, że nie ma się czego przerażać. W takim stanie, w jakim się Robert obecnie znajduje, wybierać trzeba pomiędzy cierpieniem strasznym, a tą martwością, do śmierci podobną.

Kiedy powoli Robert zaczął do przytomności powracać, Zofja, patrząc z uporem w głąb moich oczu, powiedziała:

— Zostań, Antoni. Przez godzinę może, znowu będziemy go mieli dla siebie; będzie znowu wypoczęty, spokojny, może nawet obudzi się w nim isierka nadziei. Gdybyś ty wiedział, jakie wysiłki robię, aby osłodzić mu te krótkie przerwy, ostatnie, jakie pozostają mu jeszcze.

Zostałem. Tak, miała rację. Była to godzina, w której widziałem Roberta znowu takim, jakim go niegdyś widywałem. Był spokojny, pogodny, jakim bywał dawniej w towarzystwie dwóch istot, które go kochały. Ale jak tylko spostrzegłem pewne oznaki niepokoju, jak tylko spostrzegłem mimowolny ruch ręki, którą usiłował dotknąć szyi, pożegnałem ich. Nie miałbym być siły patrzeć ponownie na iniekcję, patrzeć na przyjaciela, ponownie zapadającego w przepaść tego snu strasznego.

W trzydzieści osiem dni od owej chwili, o której opowiadałem, umarł Robert Moret. Zgasił bez cierpień, w chwili spokojnej rozmowy z tą, którą żoną swoją nazywał. Nie byłem przy jego śmierci. Tego wielkiego, drogiego przyjaciela zobaczyłem martwego już, wyciągniętego na łożu, przy którym czuwała wdowa.

W pismach naukowych zaznaczono,

że nauka poniosła wielką stratę, z powodu jego śmierci, dzienniki jednak co dzień poświęciły mu kilka wierszy tylko. Niestety wstrzymanie dalszego wydawnictwa dzieł jego nastąpiło zbyt przedko po świetnym pierwszym występie, ażeby publiczność zapamiętać mogła nazwisko tego nowego zdobywcy sławy; zresztą uwaga publiczności wówczas zupełnie czem innym była zajęta; wielka międzynarodowa konferencja rozbiła się w tym czasie.

W testamentie zapisał Robert Zofji cały swój majątek wraz z rękopisami, oraz z materiałami do rozpoczętego nowego dzieła, prosząc nas oboje, abyśmy uporządkowali te drogie relikwie i wydali je, o ile to za stosowne uznamy.

(C. d. n.)